

DOROTA ZAGOŃCZYK
UKSW, Warszawa

EKOLOGICZNY WYMIAR DOBRA WSPÓLNEGO W ŚWIETLE ENCYKLIK SPOŁECZNYCH PAPIEŻY POSOBOROWYCH

1. WPROWADZENIE

Bieżące nauczanie papieży w kwestiach społecznych odwołuje się do źródeł biblijnych, filozoficzno-teologicznych dokonań Kościoła, jego tradycji wyrosłej z ewangelizacyjnej obecności pośród ludzi różnych kręgów religijno-kulturowych i do encyklik społecznych ich poprzedników. W tym zestawie źródeł papieskie encykliki społeczne stanowią zarazem wyraz bogatego dorobku chrześcijaństwa katolickiego w zakresie inspirowania i poszukiwania rozwiązań kwestii społecznych ze względu na pomysłowość aktualnych i nadchodzących pokoleń ludzkich. Szczególne miejsce wśród tych encyklik zajmuje *Rerum novarum* papieża Leona XIII z 1891 r. Wyrażony w niej mocny głos w dziewiętnastowiecznej kwestii społecznej spowodował, że do dzisiaj stanowi ona jeden z głównych punktów odniesienia dla wypowiedzi społeczno-politycznych nie tylko papieży, lecz także wszystkich innych uczestników debaty publicznej. Kolejne encykliki nawiązywały bezpośrednio, bądź pośrednio do stanowiska Leona XIII i wzbogacały je o odpowiedź na nowe wyzwania świata społecznego. Tak czynił Pius XI, Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II i Benedykt XVI.

W ostatnim trzydziestoleciu szczególnego znaczenia nabrały wyzwania związane z kwestią ekologiczną, dlatego zajmują one ważne miejsce w encyklikach społecznych papieży tego okresu. Zarówno Jan Paweł II, jak i Benedykt XVI podchodzą do nich niezwykle poważnie, przeznaczając im centralne miejsce w wypowiedziach na tematy społeczne. Kościół katolicki traktuje wypowiedzi w kwestii ekologicznej jako ważne przyczynki do nowego zdefiniowania dobra wspólnego, rozumianego jako zespół warunków sprzyjających wszechstronnemu rozwojowi człowieka i społeczeństwa ludzkiego.

2. DOBRO WSPÓLNE CENTRALNĄ KATEGORIĄ NAUCZANIA SPOŁECZNEGO KOŚCIOŁA

Zawarte w encyklice Jana XXIII określenie Kościoła jako *Mater et Magistra* wskazuje, że troską Kościoła jest nie tylko prowadzenie wiernych ku zbawieniu, ale również dbałość o zabezpieczenie korzystnych warunków doczesnego życia czło-

wieka, tak aby jego godność była szanowana, a prawa osoby ludzkiej respektowane. Zgodnie z tym ujęciem, potrzeby wyższe człowieka (osobisty rozwój, potrzeby duchowe) mogą być zaspokojone jedynie wówczas, gdy zaspokojone są potrzeby podstawowe (warunki życia nie urągające godności ludzkiej)¹. Dopiero wtedy, gdy człowiek ma zapewnione środki utrzymania i czuje się bezpieczny, może skupić się na sprawach duchowych. Tak zarysowana problematyka wszechstronnego ujęcia życia człowieka stanowi przedmiot społecznej nauki Kościoła opierającej się na zasadach: osoba, dobro wspólne, pomocniczość i solidarność².

W średniowieczu, w wyniku przenikania się różnych sfer religijnej i społecznej życia ludzkiego, zaczęła rozwijać się filozofia społeczna. Szczególną rolę w tym względzie odegrał Tomasz z Akwinu, którego nauka do dziś jest aktualna w filozofii chrześcijańskiej. Podwalinami jego nauki są założenia prawa naturalnego i objawionego³. Akwinata wskazywał, że każda społeczność ma wyznaczone dwa cele: wewnętrzny i zewnętrzny. Tym pierwszym jest dobro poszczególnych członków danej społeczności (dobro osobowe), natomiast celem zewnętrznym jest dobro całej społeczności, czyli dobro wspólne (*bonum commune*), które stoi wyżej w hierarchii wartości niż dobro jednostki⁴. Należy jednak zaznaczyć, że w porządku moralnym dobro jednostki przewyższa dobro społeczne przede wszystkim dlatego, że dobro wspólne społeczności może mieć jedynie charakter doczesny. Społeczność nie ma bowiem ani własnego życia duchowego, ani samodzielnego dobra, które byłoby czymś odrębnym i niezwiązanym z dobrem osoby ludzkiej. Ponadto jednostka ludzka i następnie rodzina istniały przed powstaniem społeczeństwa, a zatem dobro wspólne społeczności powstało dzięki istnieniu dóbr jednostkowych. Dobro wspólne zawiera w sobie wszystkie dobra poszczególnych jednostek i jest jakościowo czymś więcej niż tylko ich sumą, tak jak człowiek jest czymś więcej niż sumą poszczególnych układów i narządów⁵. Zdaniem Karola Stehlina, Tomasz z Akwinu dostrzegał, że człowiek nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić wszystkich swoich potrzeb i dlatego, by przetrwać i się rozwijać musi współpracować z innymi ludźmi pełniącymi określone funkcje w społeczeństwie⁶. Z natury swej człowiek jest istotą społeczną⁷ i dokonuje świadomego wyboru życia w grupie. Posiadając wolną wolę i zdolności poznawcze, wybiera również dobro, do którego dąży⁸.

¹ Por. A. Pilote, *Propozycje Kredytu Społecznego wyjaśnione w 10 lekcjach*, lekcja 10: *Kredyt Społeczny a nauka społeczna Kościoła*, <<http://michaeljournal.org/lekja10.htm>>, (data dostępu: 25.10.2014).

² Por. tamże.

³ Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Wyd. KUL, Lublin 2003, s. 23.

⁴ Por. tamże, s. 24.

⁵ Por. tamże, s. 24-25. Por. także: J. Krucina, *Mysł społeczna Kościoła*, Wyd. TUM, Wrocław 1993, s. 22-25.

⁶ Por. K. Stehlin, *Nauka o państwie św. Tomasza z Akwinu a Unia Europejska*, <http://www.pieux.org.pl/zawsze_wierni/artukul/607>, (data dostępu: 25.10.2014).

⁷ Por. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (III). Audiencja generalna 30 stycznia 2008*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_30012008.html>, (data dostępu: 17.10.2014). Por. także: Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, s. 24.

⁸ Por. J. Sochoń, *Dobro osobowe a dobro wspólne*, w: *Dobro wspólne: Gdański Areopag – Forum*

Dobro wspólne funkcjonuje na różnych poziomach i płaszczyznach. Istnieje narodowe, kontynentalne, a także ogólnoswiatowe dobro wspólne. Jeśli przyjąć, że istota życia społecznego polega na wymianie dóbr – „braniu i dawaniu” – to zasada dobra wspólnego opiera się na „dawaniu”. Chodzi tu o wkład jednostek w dobro wspólne społeczności, którą tworzą⁹. Początkowo dobro wspólne wymagające wkładu jednostek, w efekcie końcowym niejako „rehabilituje się” i przynosi korzyści całej społeczności, a więc i jej członkom¹⁰. Należy przy tym podkreślić, że „dobro społeczne nie może być osiągnięte ze szkodą czy pominięciem dobra jednostki”¹¹, a człowiek może zrealizować własne osobowe dobro jedynie przez realizację dobra wspólnego. „Dobro wspólne społeczeństwa nie jest celem samym w sobie; ma ono wartość jedynie w odniesieniu do realizacji ostatecznych celów osoby i do powszechnego dobra wspólnego całego stworzenia”¹². O tej kategorii można mówić w wymiarze jednostkowym i społecznym. Oba te wymiary musi uwzględniać istnienie instytucji władzy we wspólnocie, która – mając na uwadze realne potrzeby i rozwój danej społeczności – powinna mądrze i sprawiedliwie nią zarządzać. Główną rolą władzy jest zapewnienie dobra wspólnego społeczności¹³. Z tego względu niezbędne jest stworzenie polityki, którą nauczanie społeczne Kościoła definiuje jako roztrofną troskę o dobro wspólne¹⁴.

Dobro wspólne obejmuje „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniom bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość”¹⁵. Zgodnie z *Katechizmem Kościoła Katolickiego*, dobro wspólne opiera się na: poszanowaniu praw osoby, dobrobycie społecznym oraz bezpieczeństwie i pokoju¹⁶.

Papieże, w szczególności Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* (1963), zauważyli, że dobro wspólne może być realizowane jedynie w warunkach pokoju na świecie. Uwzględniają przy tym co najmniej trzy punkty odniesienia: wszechstronny rozwój człowieka, zagwarantowanie prawa do życia oraz zapewnienie dostępu do zasobów środowiska. Pierwszy punkt odniesienia wyznacza zależność wszechstronnego rozwoju człowieka od bezpieczeństwa w szerokim rozumieniu

Dialogu, 9-11 listopada 2001, Gdańsk, red. W. Bock, Biuro Prasowe Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego, Bernardinum, Gdańsk-Pelplin 2002, s. 65-69.

⁹ Por. G. Kulik, *Zasady etyczne gospodarki światowej*, rozdział II: *Normatywny kształt światowego porządku gospodarczego*, <http://www.kns.gower.pl/czytelnia/mgr_2.htm>, (data dostępu: 25.10.2014).

¹⁰ Por. J. Chrapek, *Ślad najwyższego dobra. List pasterski Biskupa Radomskiego na temat dobra wspólnego* (26 sierpnia 2000), Wyd. AVE, Radom 2010, s. 9.

¹¹ Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, s. 25.

¹² A. Pilote, *Propozycje Kredytu Społecznego...*

¹³ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, nr 1897-1899.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens”* (14 września 1981), nr 20. Por. także: M. A. Krąpiec, *Polityka*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, tom 8: *Pap-Sc*, red. A. Maryniarczyk, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2007, s. 340-345.

¹⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (7 grudnia 1965), nr 26.

¹⁶ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1906-1909.

tego słowa. Drugi punkt odniesienia wskazuje na ścisłą zależność możliwości respektowania prawa do życia od wzniesienia i przebiegu działań wojennych. Trzeci punkt odniesienia wreszcie wyznacza zależność dostępu do żywności, wody i zasobów naturalnych od inicjowania i przebiegu konfliktów zbrojnych na świecie¹⁷. Stanowisko papieża w tym zakresie odwołuje się do dorobku filozoficznej myśli chrześcijańskiej, w szczególności zaś do Tomasza z Akwinu. Artur Andrzejuk przypomniał, że zdaniem tego średniowiecznego filozofa i teologa „dobro i ocalenie społeczności polega na tym, aby zachować jej jedność, którą nazywamy pokojem. Jeśli zabraknie pokoju, przepadają korzyści życia społecznego, owszem, społeczność skłócona – sama dla siebie staje się ciężarem”¹⁸. Wskazanie na zależność ochrony podstawowych dóbr jednostki i społeczności ludzkiej od pokoju na świecie wyznacza perspektywę pełnego uwzględnienia zależności praw poszczególnych narodów od tego pokoju. Oznacza to, że bogacenie się państw wysoko rozwiniętych kosztem państw rozwijających się i biednych jest drastycznym przypadkiem naruszenia pokoju i sprawiedliwości. Dobru wspólnemu sprzeciwia się bowiem egoizm i stawianie wyżej interesów indywidualnych (bądź jednej wybranej grupy). Jakakolwiek walka klas i bezwzględne dążenie do osiągnięcia korzyści tylko przez jedną grupę społeczną jest sprzeczne z wymogiem respektu względem dobra wspólnego¹⁹.

Leon XIII uznał, że powinien zabrać głos w sytuacji wrzenia rewolucyjnego i niezadowolenia robotników z sytuacji socjalnej. Uważał, że program socjalistów szkodzi klasom robotniczym, jest niesprawiedliwy i narusza porządek państwowy. Pracodawcy i robotnicy powinni pamiętać, że życie doczesne, bogactwo czy ubóstwo – nie są ostatecznym celem człowieka. Papież przypomniał, że celem życia ludzkiego jest życie wieczne po śmierci. Z tej perspektywy należy dzielnie znosić trudy życia ziemskiego. Chrześcijaństwo nakazuje, by ten, kto więcej posiada, dzielił się z uboższymi²⁰. O dobry los obywateli powinno troszczyć się państwo. Władza państwowa powinna kierować się dążeniem do dobra powszechnego i zapewnić wszystkim niezbędne dobra materialne i zewnętrzne²¹. Celem istnienia instytucji politycznych jest udostępnienie dóbr niezbędnych do prowadzenia godnego życia – materialnych, kulturalnych, moralnych i duchowych²². Dla osiągnięcia dobrobytu konieczne są: czystość obyczajów, dobre relacje rodzinne, poszanowanie religii i sprawiedliwości, umiarkowane nakładanie podatków, rozwój przemysłu, handlu i rolnictwa²³.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1990* (8 grudnia 1989), nr 12.

¹⁸ A. Andrzejuk, *Władza według św. Tomasza z Akwinu*, <<http://www.tomizm.pl/?q=node/27>>, (data dostępu: 17.10.2014).

¹⁹ Por. G. Kulik, *Zasady etyczne gospodarki światowej*.

²⁰ Por. J. Chrapek, *Ślad najwyższego dobra...*, s. 6-8.

²¹ Por. Leon XIII, *Encyklika „Rerum novarum”* (15 maja 1891), nr 27.

²² Por. A. Pilote, *Propozycje Kredytu Społecznego...*

²³ Por. Leon XIII, *Encyklika „Rerum novarum”*, nr 26.

Kontynuatorami myśli zawartych w *Rerum novarum* (1891) byli kolejni papieże: Pius XI oraz Pius XII. W czterdziestolecie ogłoszenia powyższej encykliki społecznej ukazała się encyklika *Quadragesimo Anno* papieża Piusa XI. Siedemdziesiąt lat później (1961) nawiązał do niej Jan XXIII w *Mater et Magistra*, a w 1967 r. Paweł VI w *Populorum progressio* oraz w Liście apostolskim *Octogesima adveniens* (1971). Do przemyśleń Leona XIII odwoływał się również Jan Paweł II w *Laborem exercens* (1981), a także Benedykt XVI w *Caritas in veritate* (2009).

Jan XXIII w *Mater et Magistra* wskazał, za Piusem XI, że wolna konkurencja doprowadziła do skupienia bogactwa w rękach nielicznych, co spowodowało, że „życie gospodarcze stało się straszliwie twarde, bezlitosne i okrutne”²⁴. Chcąc się temu przeciwstawić, należy w szczególności: uzgodnić działania gospodarcze z nakazami moralności, kierować się zasadą dobra wspólnego na szczeblu władzy państwowej, podjąć ścisłą współpracę między państwami w celu realizacji dobra wszystkich narodów²⁵.

Siedemdziesiąt lat po ogłoszeniu *Rerum novarum*, wiele dziedzin nauki, techniki i gospodarki podlegało szybkiemu rozwojowi (odkrycie energii jądrowej, wprowadzenie automatyzacji procesów technologicznych, unowocześnienie rolnictwa). Pojawił się system ubezpieczeń społecznych, wzrósł poziom i upowszechnienie oświaty, dokonał się awans społeczny. Ze zjawisk negatywnych pojawiły się dysproporcje, np. między przemysłem a rolnictwem, a także w skali światowej między krajami wysoko rozwiniętymi a zacofanymi gospodarczo. W polityce nastąpiła demokratyzacja, dekolonizacja narodów Azji i Afryki, powstało wiele organizacji międzynarodowych. Dostrzeżono nowe zagrożenia dla środowiska życia człowieka i wpływ tych zagrożeń na jego wszechstronny rozwój.

3. UNIWERSALNY CHARAKTER DOBRA WSPÓLNEGO

Do końca XIX w. państwa rozwijały się każde we własnym zakresie lub we współpracy z najbliższymi sąsiadami. Dopiero rewolucja naukowo-techniczna w ostatnich dekadach tego wieku, ekspansja kolonialna, późniejsza o sto lat globalizacja – spowodowały, że gospodarka osiągnęła zasięg światowy, a żaden kraj nie pozostaje w izolacji. Dobro wspólne nie stanowi już celu dążeń poszczególnych państw, ale stało się wartością uniwersalną. W tej sytuacji ujawnia się jeszcze wyraźniej niż dotąd ogólnoświatowa misja Kościoła. Troszczy się on bowiem o dobro człowieka, które nie jest związane z krajem urodzenia, rasą czy wyznawaną religią. Dobro wspólne ma charakter uniwersalny po pierwsze ze względu na to, że obejmuje wszystkie dobra (materialne, kulturowe, moralne, duchowe), a po wtóre dlatego, że dotyczy każdego człowieka. Paweł VI w *Populorum progressio*, stosownie do wskazań II Soboru Watykańskiego, uznał, że obowiązkiem Kościoła katolickiego jest pomaganie narodom mniej rozwiniętym w ich słusznym dążeniu do postę-

²⁴ Jan XXIII, *Encyklika „Mater et Magistra”* (15 maja 1961), cz. I.3.

²⁵ Por. tamże.

pu. Podczas podróży po Azji i Afryce, które odbył jeszcze przed swoim pontyfikatem, dostrzegł, że wiele narodów cierpi nędzę, głód i żyje w warunkach urągających godności człowieka. Zaznaczył, że „kwestia społeczna jest teraz sprawą całej ludzkości”²⁶. Uwagę na to zwrócił już Jan XXIII w *Mater et Magistra*, a także Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* (1965)²⁷.

Po II wojnie światowej wiele narodów Azji i Afryki odzyskało niepodległość i możliwość samostanowienia, ale ich pragnieniem było także uzyskanie postępu społecznego i ekonomicznego po wielu latach wyzysku kolonialnego. W świecie nastąpiła i pogłębiała się dysproporcja między krajami bogatymi, uprzemysłowionymi a krajami zdekolonizowanymi. Wprawdzie na terenach byłych kolonii już wcześniej prowadzili działalność katolicycy misjonarze, ale było to niewystarczające. W tę sprawę powinni zaangażować się wszyscy, a „Kościół ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii”²⁸.

Rozwój państw postkolonialnych nie powinien ograniczać się jedynie do rozwoju gospodarczego, ale winien „przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka”²⁹, gdyż to jest zgodne z Bożym planem. Z faktu posiadania przez człowieka rozumu i wolnej woli wypływa obowiązek brania odpowiedzialności za własny rozwój i zbawienie. Natomiast obowiązkiem wspólnoty międzynarodowej jest dbanie o pełny rozwój całej społeczności ludzkiej. Chodzi też o poszanowanie cywilizacji odziedziczonej po przodkach i niewywyższanie się krajów bogatych nad zacofanymi gospodarczo. Nie ma bowiem lepszych i gorszych cywilizacji, są po prostu różne.

Troską papieża było uzgodnienie utrwalonej tradycją hierarchii wartości z dążeniem ludzkości do dobrobytu materialnego. Bogacenie się nie może przesłonić obowiązku rozwijania wartości duchowych. Osiągnięcie bardziej ludzkich warunków życia jest procesem. Jego kolejne etapy to: przejście od nędzy do posiadania niezbędnych dóbr, przezwyciężenie klęsk społecznych, wprowadzenie oświaty, udział w kulturze, poszanowanie godności innych, współdziałanie dla dobra wspólnego, wola pokoju, uznanie najwyższych wartości, w tym Boga, dobrowolne przyjęcie wiary³⁰.

Normą w postępowaniu państw bogatszych wobec biedniejszych powinno być dzielenie się, ponieważ z Bożego zamiaru to, co istnieje, powinno służyć wszystkim ludziom. Sobór Watykański II przypomniał, że Bóg przeznaczył ziemię dla wszystkich, a człowiek „ma się mnożyć i czynić sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28)³¹. Nakazowi powszechności dóbr nie przeczą prawa własności prywatnej i wolnego handlu. Zadaniem społecznym jest solidarna pomoc krajów rozwiniętych dla krajów uboższych. Paweł VI stwierdził wprost: „nigdy nie można używać prawa własności ze szkodą dla dobra wspólnego”³². Oznacza to, że zasada dobra wspólnego jest nadrzędna wobec prawa własności.

²⁶ Paweł VI, *Encyklika „Populorum progressio”* (26 marca 1967), nr 3.

²⁷ Por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, nr 25-26.

²⁸ Paweł VI, *Encyklika „Populorum progressio”*, nr 13.

²⁹ Tamże, nr 14.

³⁰ Por. tamże, nr 21.

³¹ Por. J. Chrapek, *Ślad najwyższego dobra...*, s. 5-6.

³² Paweł VI, *Encyklika „Populorum progressio”*, nr 23.

Już od końca XIX w. ludzie uznawali postęp za wyzwolenie się z więzów narzuconych przez przyrodę i przymus społeczny. Takie rozumienie postępu rozpropagowane przez środki masowego przekazu stało się wszechobecną ideologią, gdyż ludzie chcą coraz większej konsumpcji i wiedzy. Liczy się nie tylko nagromadzenie dóbr, ale także stosunki między ludźmi, współuczestnictwo i odpowiedzialność. Konsumpcjonizm nie może jednak uszczęśliwić człowieka, gdyż nie zaspokaja wszystkich jego potrzeb, pomijając potrzeby duchowe. Ponadto, jak zauważył Paweł VI, „Człowiek uświadamia sobie nagle, że wskutek nierozważnego wykorzystywania przyrody powoduje niebezpieczeństwo jej zniszczenia i że z kolei on sam padnie tego ofiarą. Nie tylko środowisko materialne staje się groźne przez zanieczyszczenia i odpadki, nowe choroby i potężne środki zagłady, ale samo współżycie między ludźmi wymyka się spod jego kontroli, tak że w przyszłości może się stać ono nie do zniesienia”³³. Jan Paweł II także dostrzegał zagrożenia związane z konsumpcjonizmem, marnotrawstwem oraz hedonizmem i wzywał do odrzucenia takiego stylu życia³⁴.

Benedykt XVI w *Caritas in veritate* potwierdził, że jednym z kryteriów postępowania moralnego jest dobro wspólne. Z miłości do innych wynika pragnienie dobra i skuteczne dążenie do niego. Dobro wspólne jest związane z życiem społecznym. Tylko dzięki wspólności ludzie mogą faktycznie osiągnąć swoje dobro, które nie byłoby możliwe do osiągnięcia indywidualnie, poza społeczeństwem. Pragnienie dobra wspólnego i dążenie do niego wynikają z miłości oraz sprawiedliwości, które nie polegają jedynie na deklaracjach, ale na zaangażowaniu w bezpośrednie kontakty i przez działalność instytucji.

Papieżę podkreślali, że rolą Kościoła jest troska i odpowiedzialność za człowieka i jego pełny rozwój. Ewangelia to jedyne źródło inspiracji, z którego czerpie społeczna nauka Kościoła. W centrum zainteresowania stoi konkretny człowiek żyjący w określonych warunkach historycznych i społeczno-gospodarczych.

Jan Krucina wskazał na trzy aspekty dobra wspólnego: społeczny, kulturowy i gospodarczy, które odpowiadają podstawowym obszarom działań państwa (tj. obszar społeczny i administracyjno-prawny, kulturowy i gospodarczy), składającym się na całokształt celów tworzących dobro wspólne państwa³⁵. Dobro wspólne może być różnie rozumiane, a rolą państwa jest wychowanie człowieka do rozpoznania i pokochania tego dobra, aby świadomie i bez przymusu kierował on swoje działania na jego rzecz³⁶. Do obowiązków państwa należy również troska o ochronę środowiska przyrodniczego, z którego każdy ma prawo czerpać. Pokojowe umowy międzynarodowe co do korzystania z zasobów naturalnych mogą ocalić przyrodę i zachować dobrobyt społeczeństw³⁷.

³³ Tenże, *List apostolski „Octogesima adveniens”* (14 maja 1971), nr 21.

³⁴ Por. K. Bełch, *Kwestia ekologiczna w nauczaniu Jana Pawła II*, <<http://www.pedkat.pl/imagines/czasopisma/pk6/art06.pdf>>, (data dostępu: 25.10.2014).

³⁵ J. Krucina, *Mysł społeczna Kościoła*, s. 75-80.

³⁶ Por. M. A. Krąpiec, *Dobro wspólne*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, tom 2: C-D, red. A. Maryniarczyk, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001, s. 628-639.

³⁷ Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”* (29 czerwca 2009), nr 51.

4. ZWIĄZEK DOBRA WSPÓLNEGO Z EKOLOGIĄ

W drugiej połowie XX w., na skutek nadmiernej eksploatacji bogactw naturalnych, stosowania nowych technologii w rolnictwie, produkcji wielkiej ilości dóbr materialnych, zaobserwowano negatywny wpływ współczesnej gospodarki na środowisko oraz jego degradację. Pojawiły się nowe problemy, powstała także nauka o czynnej ochronie środowiska (sozologia), zaczęto uwzględniać aspekt ekologiczny w gospodarce. W tym kontekście dobro wspólne jest rozumiane jako życie (ludzkie, pozaludzkie), środowisko życia człowieka (w tym kulturowe i przyrodnicze³⁸) oraz idee ekologiczne (m.in. zrównoważony rozwój)³⁹. Obszerne opracowanie na ten temat prezentuje Wojciech Bołoz w publikacji *Kościół i ekologia. W obronie człowieka i środowiska naturalnego* (Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2010). Zdaniem tego Autora, związek ekologii z dobrem wspólnym polega na tym, że środowisko naturalne, społeczne i kulturowe jest warunkiem koniecznym do rozwoju i jakości życia człowieka.

Paweł VI w *Humanae vitae* (1968) wskazał, że podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia, z którym wiąże się obowiązek zachowania i ochrony życia własnego i cudzego. W XX w. pojawił się nowy punkt widzenia dotyczący przekazywania życia w rodzinie. Chodzi o problem demograficzny i związaną z nim kontrolę urodzeń, regulację płodności. Papież zaapelował, aby tworzyć klimat sprzyjający czystości i wierności małżeńskiej⁴⁰.

Jan Paweł II w *Evangelium vitae* (1995) potwierdził, że pełnia życia człowieka przekracza wymiar doczesny, ponieważ jest uczestnictwem w życiu samego Boga. Życie, jako podstawowe dobro człowieka, powinno być chronione od samego poczęcia aż do naturalnej śmierci. Ta fundamentalna zasada obowiązuje wszystkie wspólnoty. Kościół katolicki jest obrońcą i rzecznikiem tego prawa. Szczególną jednak troskę papieża budzą te zagrożenia, które nie były znane w przeszłości. W niektórych państwach zostały zalegalizowane aborcja i eutanazja, co stoi w sprzeczności z zasadą dobra wspólnego. Zamach na życie u jego początku lub kresu jest szczególnie niemoralny, gdyż wymierzony przeciwko najsłabszym i wymagającym specjalnej ochrony.

Człowiek panuje nad ziemią poprzez udomowienie zwierząt, wykorzystanie sił natury, wydobywanie z ziemi bogactw naturalnych. Jeszcze bardziej człowiek „czyni sobie ziemię poddaną”, gdy rozwija siebie i promuje rozwój środowiska, gdy uprawia rolę i jej plody przetwarza na swój użytek. Rolnictwo jest wciąż podstawową dziedziną gospodarki. Z kolei przemysł zespala żywe zasoby natury (zwierzęta), produkty rolne i bogactwa mineralne z pracą człowieka w jej wymiarze fizycznym i intelektualnym. Odnosi się to także do usług i badań naukowych. Działalność człowieka w przemyśle i rolnictwie wspomaga pracę ludzkich rąk przez maszyny i automaty.

³⁸ Por. J. M. Dołęga, *Ekofilozofia i jej otulina*, w: *Rozmaitości ekofilozofii* [Seria wydawnicza: Episteme 57(2006)], red. A. Skowroński, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, Acta Universitatis Masuriensis, Olecko 2006, s. 42-67.

³⁹ Por. Z. Łepko, *Od etologii zwierząt do ekologii człowieka*, *Studia Ecologiae et Bioethicae* 11(2013)3, s. 9-28.

⁴⁰ Por. Paweł VI, *Encyklika „Humanae vitae”* (25 lipca 1968), nr 22.

Ceną za rozwój techniki jest wyginięcie wielu gatunków roślin i zwierząt, zanieczyszczenie środowiska, zmniejszanie się obszarów lasów, choroby cywilizacyjne, efekt cieplarniany, większa ilość odpadów i problemy z ich zagospodarowaniem⁴¹. Dostrzegali to papieże, w szczególności Jan Paweł II i Benedykt XVI, którzy apelowali o działania na rzecz ochrony środowiska, gdyż „Ziemia jest cennym darem Stwórcy, który nakreślił jej wewnętrzny ład, wskazując nam w ten sposób znaki orientacyjne, których winniśmy się trzymać jako zarządcy Jego stworzenia. Właśnie wychodząc z tej świadomości, Kościół traktuje sprawy związane ze środowiskiem i jego ochroną jako ściśle związane z integralnym rozwojem ludzkim”⁴².

W *Sollicitudo rei socialis* (1987) papież, oprócz negatywnych, zwrócił uwagę również na pozytywne tendencje istniejące w świecie współczesnym. Są to m.in.: przekonanie o współzależności narodów i potrzebie pokojowej współpracy, rosnąca świadomość, że zasoby naturalne są ograniczone, troska ekologiczna o środowisko naturalne⁴³.

Zamiast dążenia do pełnego rozwoju, uwzględniającego rozwój moralny i duchowy, niektórzy ludzie żyjący obecnie dążą do nadmiernej konsumpcji, gonią za nowinkami technologicznymi, natychmiastową przyjemnością, nie dostrzegając innych dążeń życiowych, niż tylko zwiększanie stanu posiadania, zastępowanie przedmiotów coraz doskonalszymi, pozbywaniem się tych, które nadal mogłyby służyć uboższym. Ten konsumpcjonizm przyczynia się do nadmiernej eksploatacji zasobów naturalnych, zużywania coraz większej ilości energii, marnotrawienia pieniędzy na zaspokajanie zachcianek i rosnących ilości odpadów. Wszechobecna reklama stale kusi nowymi produktami, obiecując uszczęśliwienie człowieka. Tymczasem prawdziwe potrzeby i pragnienia ludzkiej natury pozostają niezaspokojone lub nawet zagłuszone. Pogoń za dobrami materialnymi prowadzi często do zaniedbywania życia rodzinnego, towarzyskiego i duchowego. Kontakty międzyludzkie stają się powierzchowne, nie powstają głębokie więzi uczuciowe. Dylemat „być czy mieć” coraz częściej jest rozstrzygany na korzyść tego drugiego, a obydwie formy realizacji człowieczeństwa powinny być w harmonii. Posiadanie dóbr materialnych samo w sobie nie jest czymś złym, ale automatycznie nie doskonali osoby ludzkiej. Powinno przyczyniać się do doskonalenia i wzbogacania sfery „być”. Na świecie występuje niesprawiedliwy podział dóbr i usług, które pierwotnie są przeznaczone dla wszystkich⁴⁴. Przeszkodą w sprawiedliwym podziale jest kult posiadania, ponieważ człowiek pozbawiony niezbędnych dóbr żyje w warunkach urągających jego godności i nie może realizować swego powołania do pełni rozwoju⁴⁵.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, nr 6-7.

⁴² Benedykt XVI, *Audiencja ogólna: szanujmy środowisko naturalne* (26 sierpnia 2009), <<http://ekai.pl/papiez/audiencja/x22028/audiencja-ogolna-szanujmy-srodowisko-naturalne>>, (data dostępu: 25.10.2014).

⁴³ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”* (30 grudnia 1987), nr 26.

⁴⁴ Por. J. Łukomski, *Podstawy chrześcijańskiej edukacji socjologicznej w rodzinie*, w: *Edukacja ekologiczna w rodzinie* [Seria wydawnicza: Episteme 9(2000)], red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, Acta Universitatis Masuriensis, Olecko 2000, s. 259-276.

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, nr 28-31.

Moralny charakter rozwoju musi uwzględniać poszanowanie widzialnej natury, którą starożytni Grecy nazwali Kosmosem ze względu na jej uporządkowanie. Jan Paweł II wymienił trzy powody, dla których ten szacunek jest należyty i godziwy:

1. składników naturalnych, roślin i zwierząt nie można używać w sposób dowolny, powinien być zachowany zrównoważony rozwój,
2. zasoby naturalne są ograniczone, a niektóre dobra są nieodnawialne, konieczne jest uwzględnienie dobra przyszłych pokoleń,
3. uprzemysłowienie prowadzi do zatrucia środowiska, co ma poważne konsekwencje dla zdrowia ludzkiego⁴⁶.

W *Centesimus annus* Jan Paweł II przypomniał, że głównym bogactwem człowieka wraz z ziemią jest sam człowiek, który dzięki swej inteligencji i pracy przekształca środowisko. Nauka i technika – dzieło rozumu ludzkiego – pozwala odkryć możliwości ziemi, bogactwa naturalne i wykorzystać je dla zaspokojenia potrzeb dla dobra wspólnego wszystkich ludzi⁴⁷. Wymaga to jednak od ludzi pracowitości, roztropności, sprawiedliwości i solidarności. Papież podkreślał, że dawniej decydującym czynnikiem produkcji była ziemia, później kapitał, a obecnie tym czynnikiem są zdolności poznawcze człowieka, dzięki którym rozpoznaje on potrzeby innych i organizuje ich zaspokajanie. Wielu ludzi, szczególnie w krajach Trzeciego Świata, żyje w ubóstwie, nie tylko z braku dóbr materialnych, ale także z braku wiedzy i umiejętności praktycznych. Rozwój krajów uboższych powinien odbywać się przez równoprawny dostęp do rynku światowego, nie na zasadzie jednostronnej eksploatacji zasobów naturalnych, ale na wykorzystaniu potencjału ludzkiego. Każdemu człowiekowi należy się nie tylko możliwość przeżycia, zdobycia środków na utrzymanie siebie i rodziny, ale też umożliwienie wniesienia czynnego wkładu w dobro wspólne ludzkości⁴⁸.

Ludzie opanowani żądzą posiadania, eksploatują w nadmiarze zasoby ziemi, bezmyślnie niszcząc i zaśmiecając środowisko naturalne. Prowadzi to do tego, że „Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej”⁴⁹. Ta jednoznaczna wypowiedź papieża znalazła licznych komentatorów, którzy odnoszą ją do aktualnej sytuacji cywilizacyjnej ludzkości⁵⁰. Naruszenie równowagi w przyrodzie prowadzi do katastrofalnych skutków i ostatecznie obraca się przeciw samemu człowiekowi. W wypowiedzi tej chodzi także o zachowanie środowiska dla przyszłych pokoleń, co stanowi podstawowy obowią-

⁴⁶ Por. tamże, nr 34.

⁴⁷ Por. W. Bołoz, *Kościół i ekologia...*, s. 82-88.

⁴⁸ Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1993* (8 grudnia 1992), nr 3.

⁴⁹ Tenże, *Encyklika „Centesimus annus”* (1 maja 1991), nr 37.

⁵⁰ Por. J. Bajda, *Człowiek i jego środowisko. Spojrzenie teologiczne*, w: *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, A. Skowroński, Wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 329-341. Por. także: K. Wojciechowski, *Ekologia w nauczaniu Kościoła*, w: *Ekologia a duchowość chrześcijańska*, red. S. Niziński, Flos Carmeli, Poznań 2009, s. 41-61.

zek moralny każdego człowieka. Podobnie jak rodzice są odpowiedzialni za życie i wychowanie swojego potomstwa, tak współcześnie żyjący są odpowiedzialni za warunki na Ziemi, które pozostawią następnym generacjom. Chroniąc zagrożone wyginięciem gatunki zwierząt czy roślin, ludzie zapominają, że taka sama ochrona należy się godności człowieka, jego ludzkiej natury. Papież nazywa to „ekologią ludzką”⁵¹, która polega na respektowaniu moralnej struktury ducha, sumienia i odpowiedzialności za świat ludzi i całe środowisko naturalne. Poważne problemy niesie współczesna urbanizacja i praca. Oba te czynniki sprzyjające dehumanizacji muszą uwzględniać godność osoby ludzkiej. Jan Paweł II przyczyny zaburzonego stosunku człowieka do przyrody dopatrywał się w kryzysie moralnym⁵².

Podstawą „ekologii ludzkiej” jest rodzina⁵³. Dziecko otrzymuje w niej fundamentalne zasady moralne, umiejętność odróżniania dobra od zła, uczy się miłości, staje się osobą. Jan Paweł II przypominał, że chodzi o rodzinę opartą na monogamicznym małżeństwie. Taka rodzina staje się środowiskiem życia potomstwa, w którym nabywa ono własnej godności, przygotowuje się do rozpoznania swego człowieczeństwa i wyboru własnej drogi życiowej. „Dobro wspólne rodziny stanowi ogół tych wartości, które są konieczne do wychowania dzieci i ich rozwoju. W jego skład wchodzi zarówno dobra materialne, intelektualne oraz religijno-moralne”⁵⁴. Papież podkreślił, że „rodzina jest sanktuarium życia”⁵⁵. Niedopuszczalne jest sztuczne ograniczanie płodności, aborcja, eutanazja i kampanie przeciw przyrostowi naturalnemu. Człowiek jest nie tylko producentem i konsumentem dóbr, ale również wartością transcendentną, ze względu na niego samego, a nie na jego przydatność czy użyteczność. Jan Paweł II opowiadał się za tym, aby „kulturę śmierci” zastąpić „kulturą życia”⁵⁶.

Ludzka wolność objawia się m.in. w odpowiedzialnym panowaniu człowieka nad światem. Autonomia rozumu polega na czerpaniu prawdy i mądrości z owiecznego prawa, a nie na tworzeniu własnego systemu wartości. Dzięki rozwojowi nauki i techniki badane są zasoby Ziemi i nowe sposoby ich wykorzystania. Nie może to być jednak rabunkowa eksploatacja, gdyż środowisko przyrodnicze musi służyć także następnym pokoleniom.

Benedykt XVI w *Caritas in veritate* poruszył problem rozwoju ludzkiego we współczesnym świecie. Sam postęp techniczny i relacje oparte na maksymalizacji zysku nie zapewnią sprawiedliwego podziału dóbr i zasobów. Konieczny jest potencjał miłości będącej motorem działania człowieka. Kościół nie podaje technicznych rozwiązań, ale stoi na straży godności człowieka i jego powołania do zbawienia. Bez Bożej prawdy i miłości życie społeczne staje się niesprawiedliwe, pełne

⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, nr 38.

⁵² Por. tenże, *Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, nr 6-7 i 15. Por. także: W. Bołoz, *Kościół i ekologia...*, s. 37-39.

⁵³ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, nr 39.

⁵⁴ T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, tom 2: *Etyka społeczna*, Wyd. WAM, Kraków 2005, s. 173.

⁵⁵ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, nr 39.

⁵⁶ Por. K. Belch, *Kwestia ekologiczna w nauczaniu Jana Pawła II*.

wyzysku i prześladowań. Dla Pawła VI rozwój oznaczał wyeliminowanie problemu głodu, nędzy, analfabetyzmu i chorób endemicznych. Nowym problemem na początku XXI w. okazał się kryzys ekonomiczny, wielkie ruchy migracyjne oraz kryzys ekologiczny. Według Benedykta XVI świat potrzebuje odnowy kulturowej, a także odkrycia wartości, dzięki którym można zbudować lepszą przyszłość. Wymaga to uwolnienia się od ideologii upraszczających rzeczywistość.

W skali świata powiększa się bogactwo, a jednocześnie rosną dysproporcje, również w krajach bogatych pojawiają się nowe formy ubóstwa wynikające np. z bezrobocia. Wielką bolączką dzisiejszych czasów jest brak żywności i wody w wielu obszarach świata. Imperatywem etycznym dla Kościoła jest solidarność i dzielenie się bogatych krajów z biedniejszymi. W celu ocalenia pokoju konieczne jest wyeliminowanie problemu głodu na świecie. Chodzi nie tylko o dostarczanie żywności na tereny, gdzie występuje zjawisko głodu. Najważniejsza jest promocja rolnictwa na takich obszarach, inwestowanie w infrastrukturę wsi, systemy melioracyjne, transport, upowszechnianie wiedzy rolniczej itd. W te działania należy włączyć organizacje międzynarodowe oraz społeczności lokalne, które powinny decydować, jak wykorzystać ziemię zdatną do upraw. Pamiętać też należy o stosowaniu metod szanujących środowisko naturalne, którego niektóre zasoby są nieodnawialne. Benedykt XVI podkreślił⁵⁷, że dostęp do pożywienia i wody to powszechne prawo każdego człowieka. Prawdziwy wzrost ekonomiczny wymaga, aby wspomagać i kształcić kraje ubogie w taki sposób, by one same mogły zaspokoić potrzeby konsumpcyjne swoich obywateli i zadbać o ich rozwój, bez uzależnienia politycznego od krajów niosących pomoc inwestycyjną.

Z rozwojem gospodarczym i ochroną środowiska związane są problemy energetyczne⁵⁸. Potęgi światowe zawładnęły nieodnawialnymi źródłami energii, co stanowi przeszkodę dla rozwoju państw mniej rozwiniętych, które nie mają dostępu do tych bogactw naturalnych ani niezbędnych środków na zakup lub finansowanie poszukiwań źródeł alternatywnych. Zagarnianie bogactw rodzi wyzysk i konflikty międzynarodowe. Wspólnota światowa powinna te sprawy uregulować, aby wszystkie kraje mogły korzystać z zasobów nieodnawialnych⁵⁹. Ze względu na rosnące zanieczyszczenie środowiska, kraje uprzemysłowione powinny zmniejszyć swoje zapotrzebowanie energetyczne, w tym zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych. Zmiany klimatu są przecież faktem obserwowanym od wielu lat. Konieczna jest mądra redystrybucja zasobów energetycznych, a także poszukiwanie alternatywnych źródeł energii. W dostępie do źródeł energii nie może obowiązywać prawo silniejszego. Benedykt XVI przypomniał, że na tej planecie jest miejsce dla wszystkich oraz że ze świata przyrody można odpowiedzialnie czerpać bogactwa niezbędne do godnego życia.

⁵⁷ Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 27.

⁵⁸ Por. tamże, nr 49.

⁵⁹ Por. W. Bołoz, *Kościół i ekologia...*, s. 41-44.

5. ZAKOŃCZENIE

Sposób traktowania przyrody wynika ze stosunku człowieka do samego siebie, jest to zależność obustronna. Jeśli człowiek będzie niszczył otaczające go środowisko, wówczas negatywnie odbije się to nie tylko na nim samym, ale również na zdrowiu i dobrobycie wszystkich innych żyjących w tym środowisku. Jeśli natomiast będzie się troszczył o przyrodę i odpowiedzialnie korzystał z jej bogactw, wówczas będzie mógł rozwijać się zarówno on sam, jak i wszyscy pozostali członkowie społeczności. Współczesne społeczeństwo musi zweryfikować swój styl życia, gdyż nadmierny konsumpcjonizm niszczy środowisko naturalne. Celem życia nie może być gromadzenie dóbr materialnych, ale dążenie do pełnego rozwoju. Należy we wspólnocie z innymi realizować dobro wspólne, pamiętać o przyszłych pokoleniach⁶⁰. Naruszenie zasad solidarności i braterstwa, rabunkowa eksploatacja zasobów naturalnych prowadzi do szkód ekologicznych, które z kolei rodzą niezadowolenie i pogarszają warunki życia⁶¹.

Wielu ludzi współczesnych skłania się w kierunku światopoglądu naukowego, który jakoby wyklucza pojęcie Boga albo spycha wierzenia religijne do sfery prywatnej. Kościół katolicki pragnie jednak uczestniczyć w życiu publicznym i poucza chrześcijan, jakimi zasadami powinni się kierować w życiu rodzinnym, zawodowym oraz uczestnicząc w kulturze swoich czasów. Czyni to przez swoją naukę społeczną, dla której kluczowe są pojęcia: dobra wspólnego, integralnego rozwoju ludzkiego, miłości, sprawiedliwości, solidarności i pokoju.

Wszelka działalność człowieka ma charakter osobowy, a technika i finanse są jedynie narzędziami. Wszystko, co jest niezbędne do życia doczesnego i do osiągnięcia zbawienia, człowiek otrzymał jako dar od Boga. Korzystając z zasobów przyrody, rozumu oraz pracy, ludzie mogą osiągnąć pełnię rozwoju: duszy i ciała. Warunkiem osiągnięcia tego celu jest skierowanie każdej działalności ludzkiej na dobro jednostki i wspólnoty. Zasoby planety są wspólnym dobrem wszystkich ludzi⁶², dlatego każdy powinien mieć do nich dostęp. Moralnym obowiązkiem każdego człowieka jest dbałość o zachowanie środowiska przyrodniczego w dobrym stanie dla przyszłych pokoleń.

Papieże posoborowi w swych encyklikach społecznych podkreślali godność osoby ludzkiej, jej fundamentalne prawo do życia, opowiadali się za „cywilizacją miłości” przeciw „cywilizacji śmierci”⁶³. Wskazywali na trudności i zagrożenia swoich czasów. Jednym z nich jest degradacja środowiska naturalnego, dlatego w nauczaniu społecznym Kościoła pojawiły się kwestie ekologiczne, poszerzone o „ekologię człowieka”. Zarówno przyroda, jak i człowiek są dziełem Boga. Szacunek dla człowieka nierozdzielnie wiąże się z szacunkiem do przyrody. Największą wartością jest życie, bo dzięki niemu każdy człowiek może realizować swoje powołanie do pełnego rozwoju, który z kolei jest możliwy wyłącznie przez realizację dobra wspólnego.

⁶⁰ Por. tamże, s. 161-162.

⁶¹ Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 51.

⁶² Por. W. Bołoz, *Kościół i ekologia...*, s. 161-162.

⁶³ Por. J. Bajda, *Człowiek i jego środowisko...*, s. 338-340.

THE ENVIRONMENTAL DIMENSION OF THE COMMON GOOD
IN THE LIGHT OF SOCIAL ENCYCLICALS AFTER VATICAN II

Summary

During the last thirty years ecological challenges have become a vital problem. They were mentioned as an important issue in the social encyclicals of the Popes of the period (John Paul II, Benedict XVI). The popes pointed out the need for a redefinition of the concept of common good, which was understood as a set of conditions conducive to comprehensive development of man and society. The common good is a universal value including all the good and concerning every human being. The common good can be achieved in the conditions of peace and in such living conditions which do not outrage human dignity. The environmental dimension of the common good is understood as life, natural environment and ecological ideas. The highest value is life, thanks to which everyone can fulfill his vocation to the full development only by realizing the common good.

Keywords: common good, personal good, social encyclicals, Catholic social teaching, post-Conciliar popes, environmental protection

Nota o Autorze: Dorota Zagończyk – magister ochrony środowiska Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, doktorantka na kierunku Filozofia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW. Prowadzi badania w zakresie dobra wspólnego i jego ekologicznego wymiaru. Interesuje się problematyką związaną z ochroną środowiska i kryzysem ekologicznym.

Słowa kluczowe: dobro wspólne, dobro osobowe, encykliki społeczne, nauczanie społeczne Kościoła katolickiego, papieże posoborowi, ochrona środowiska